NUMER 9. ROK 3.

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM GOSPODARCZYM POLSKI ZACHODNIEJ

Redakcja i Administracja: Aleje Marcinkowskiego nr. 7, dom ogrodowy, telefon nr. 25-95. Redaktor przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—1; Administracja od 9—3.

Poznań, dnia 1. lipca 1924.

Prenumerata wynosi: w kraju z przesyłką rocznie 12 złp., półrocznie 6 złp., kwartalnie 3 złp., zagranicą z przesyłką rocznie 16 fr. szw., półrocznie 8 fr. szw., kwart. 4 fr. szw. Numer pojedyń. 50 gr. p.

Ceny ogłoszeń: Strona pierwsza okładki 80 złp., pół strony 45 złp. — Pozostałe strony okładki: cała strona 70 złp., pół strony 40 złp., ćwierć strony 25 złp. — Ogłoszenia przed i za tekstem: cała strona 60 złp., pół strony 35 złp., ćwierć strony 20 złp., ósemka strony 12 złp., szesnasta str. 7 złp.

Złoty według kursu franka waloryzacyjnego w dniu płacenia rachunku.

Komitet redakcyjny: *Tadeusz Adamczewski — Dr. Leonard Glabisz — Dr. Marjan Głowacki — Dr. Michał Lisocki — Dr. Edmund Piechocki — Dr. Tadeusz Smoluchowski — Dr. Emil Szmidt — Prof. Dr. Edward Taylor — Dr. Roman Ziołecki.*

Redaktor: *Roman Urban.* Wydawca: *Związek Fabrykantów T. Z. w Poznaniu*

Treść:

Przesilenie gospodarcze.

Wbrew pierwotnym optymistycznym przypuszczeniom, że reforma walutowa nie wywoła przewlekłego przesilenia gospodarczego, a przynajmniej, że przesilenie to będzie miało znacznie łagodniejszy charakter, niż w innych państwach, które przechodziły również okres sanacyjny, rzeczywistość pokazała, że przypuszczenia te były złudne. Wiele przyczyn złożyło się na wywiązanie się kryzysu, główną jednak przyczyną jest powojenne zniszczenie kapitału. Brak kapitału pociąga za sobą niesłychane podrożenie kredytu, co znowu powoduje drożyznę i usuwa nasze wyroby poza obręb konkurencji międzynarodowej. Styczeń 1924 r. jest ostatnim miesiącem aktywności naszego bilansu handlowego, miesiące następne wykazują coraz większą przewyżkę wartości przywozu nad wywozem. Sytuacja taka na dłuższą metę godziłaby w same podstawy naszej reformy walutowej.

Otoczenie się wysokim murem celnym nie na wiele by się przydało, gdyż to godziłoby w konsumenta, a przemysłowi pomagałoby tylko do czasu. Przemysł patrzący w przyszłość nie może opierać swej egzystencji na zbytniej ochronie celnej, gdyż tem samem podrywa fundamenta swego rozwoju i swej egzystencji. Musi nadejść moment, kiedy przemysł nasz stanąłby wreszcie wobec międzynarodowej konkurencji, a wtedy, hodowany w atmosferze cieplarnianej, nie miałby żadnych widoków, aby móc eksportować i konkurować na rynkach zagranicznych

W tych warunkach odbudowanie kapitału jest fundamentem sanacji i mocy naszego przemysłu. Jedynym sposobem na to jest otwarcie drogi dla uczciwego kapitału zagranicznego, któryby wzmocnił nasze siły kapitalistyczne. Kapitał zagraniczny jednak przyjdzie do nas tylko wtedy, kiedy będzie widział dla siebie jakieś perspektywy, kiedy będzie widział odpowiednie warunki do rozwoju przemysłu.

Te warunki stworzyć musi sam przemysł polski. Potanienie produkcji staje się zagadnieniem pierwszorzędnem dla naszego życia gospodarczego. Do osiągnięcia tego rezultatu muszą zdążać wysiłki zarówno przedsiębiorców, jak i robotników przy współudziale i pomocy Rządu. Przedsiębiorcy muszą postarać się o odnowienie warsztatów pracy i o zaopatrzenie ich w nowożytne, potaniające produkcję urządzenia i maszyny. Rewizja organizacji placówek przemysłowych, uproszczenie administracji, może wydać poważne wyniki oszczędnościowe.

Robotnicy winni skierować swe wysiłki ku podniesieniu wydajności pracy. Ustawy polskie, w przeciwieństwie do państw zachodnio-europejskich, ograniczają możność pracy do liczby 2162 godziny na rok, podczas gdy ośmiogodzinny dzień pracy na Zachodzie wynosi 2424 godziny, co stanowi różnicę na naszą niekorzyść 33 dni. Robotnik, który przed wojną kładł 300—400 cegieł na godzinę, kładzie ich obecnie 200. Znaczne zmniejszenie wydajności pracy, jakie obserwujemy obecnie w porównaniu do czasów przedwojennych, odgrywa poważną rolę w kształtowaniu się cen wytworów naszego przemysłu.

Rząd ze swej strony może w poważnym bardzo stopniu przyczynić się do sanacji życia gospodarczego i na drogę tę już wstąpił. Dalsze obniżenie podatku węglowego, projektowane w najbliższych dniach, wywrze zbawienny wpływ na ukształtowanie się cen wielu produktów. Obniżenie cen podstawowych surowców naszego przemysłu metalowego — węgla i żelaza podniosłoby znakomicie zdolność konkurencyjną tego działu przemysłu, a w konsekwencji zmniejszyłoby koszty produkcji wszystkich towarów.

Rozszerzenie sieci komunikacyjnej oraz budowa portu w Gdyni, do czego wielką wagę przywiązują nasze sfery gospodarcze, znajdują zrozumienie u Rządu, który też oddał budowę portu w Gdyni specjalnemu konsorcjum, o budowę zaś nowych linji kolejowych ubiegają się polskie przedsiębiorstwa, które też mają otrzymać w najbliższym czasie koncesje.

Najgroźniejszym jednak powodem obecnego kryzysu gospodarczego jest brak kapitałów już choćby dlatego, że wywołuje on drożyznę pieniądza, która wyradza w lichwę procentową. W prywatnych obrotach stopa dyskontowa dochodzi do 10—15% miesięcznie. Bank Polski zaradzić temu brakowi kapitałów narazie nie może, musi on prowadzić ostrożną politykę emisyjną, wychodząc ze słusznego założenia, że najważniejszą kwestją dla życia gospodarczego

jest waluta, nieulegająca wahaniu oraz zaufanie do pieniądza tak w kraju, jak i zagranicą. Przy dzisiejszym zapasie złota emisja Banku Polskiego nie przekroczy 600 miljonów złotych, włączając już bilon, który ma być wypuszczony na sumę 150 miljonów złotych. Kwota ta dla naszego życia gospodarczego jest o wiele niewystarczającą. W tych warunkach należałoby pomyśleć przedewszystkiem o podwyższeniu kapitału akcyjnego Banku Polskiego o dalszych 100 miljonów złotych, z czego połowę mógłby przejąć kapitał zagraniczny, który posiadając w ten sposób tylko czwartą część kapitału zakładowego Banku Polskiego nie byłby dla nas niebezpieczny. Kredyt w wysokości 50 miljonów złotych, który Państwo udzielić ma życiu gospodarczemu za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, jest zbyt drobny i poważniejszej ulgi nie przyniesie.

Kryzys gospodarczy.

Streszczenie przemówienia posła Andrzeja Wierzbickiego na posiedzeniu Rady Gospodarczej w Ministerstwie Skarbu w dniu 19 maja 1924 r.

Analizę naszą polityki gospodarczej, przemysłowej i rolnej należy pogłębić i bliżej się jej przypatrzeć. Z góry powiedzieć można, że sytuacja rolnictwa musi być nienormalna, skoro, jak oświadczył p. senator Stecki, nie wolno mu wywozić nawet seradeli ani łubinu, które przecież trudno zaliczyć do kategorji przedmiotów pierwszej potrzeby dla ludności krajowej. Muszę jednak jasno i wyraźnie oświadczyć, że przemysł za tę politykę odpowiedzialności nie ponosi. Przedstawiciele przemysłu ani w Parlamencie, ani w Radzie Przemysłowo-Handlowej, ani w innych ciałach doradczych przy Rządzie nie żądali zamknięcia granic dla wywozu płodów rolnych i to nietylko dzisaj, ale i przed rokiem i przed dwoma laty. Przeciwnie, już dwa lata temu przemysł rozumiał potrzebę wywozu zboża wzamian za przywóz nawozów sztucznych i niewyrabianych w kraju maszyn rolniczych i wypowiedział się za powierzeniem tego wywozu wielkim organizacjom rolniczym, które dawały dostateczną gwarancję, że kontyngent wywozowy będzie istotnie zużytkowany w celu zdobycia tych środków produkcji. I dzisiaj przemysł jest za otwarciem drzwi dla wywozu płodów rolnych — jako koniecznym warunkiem rozwoju rolnictwa, z tem rozumnem zastrzeżeniem, które uczynił p. senator Stecki, że życie gospodarcze nie znosi gwałtownych skoków i że polityka gospodarcza w żadnej dziedzinie nie może być rewolucyjną.

Motywem tego stanowiska przemysłu jest świadomość, że Polska, przy normalnym rozwoju pojemności swego rynku, nie ma i bardzo długo jeszcze nie będzie miała nadprodukcji wyrobów przemysłowych. Anglja skazana jest dziś na nadprodukcję, bo w narodach, które dotąd były jej rynkami, zbudził się pęd do aktywnej roli w wytwórczości światowej, do tworzenia własnego przemysłu. Polska jednak w tej sytuacji nie jest, — pojemność jej rynku wewnętrznego przez długi czas jeszcze może i musi wzrastać, i jeśli Polska potrafi przyswoić sobie zachodnio-europejskie metody produkcji, to jej wytwórczość przemysłowa ma przed sobą dalekie perspektywy ekspansji. Polska nie jest krajem rolniczym, ani przemysłowym, nie ma przerostu, ani rolnictwa, ani przemysłu — jest harmonijnie rozwijającym się krajem rolniczo-przemysłowym i dlatego niema w niej sprzeczności interesów rolnictwa i przemysłu, bo oba te interesy wzajemnie się wspierają.

To jest pierwsze założenie naszej polityki gospodarczej. Drugiem jest konieczność osiągnięcia zachodnio-europejskiego poziomu i w metodach produkcji i w organizacji pracy i w polityce socjalnej i w stosunkach stronnictw politycznych pomiędzy sobą. Trzeciem zagadnieniem jest rozwiązanie paradoksu, który się wytworzył w stosunku wzajemnym cen wytworów rolnych i przemysłowych.

Zjawisko to jest zjawiskiem wszechświatowem. U nas być może przybrało ono rozmiary karykaturalne, ale jeśli my jesteśmy w dziedzinie niektórych cen karykaturą Europy, to Europa jest karykaturą samej siebie z czasów przedwojennych. A jest to zjawisko tem dziwniejsze, że w rolnictwie niema nadprodukcji. Rozwija się ono wszędzie, z różną wprawdzie intensywnością, ale bądź co bądź — nigdzie niema sztucznych odłogów, niema warsztatów pracy, zaniechanych wskutek niemożności zbytu. Pomimo to wytwory rolnicze są tanie. W przemyśle — odwrotnie — wszędzie panuje nadprodukcja, wszędzie stoją fabryki, — a jednak wyroby przemysłowe są drogie.

Jedna z głównych przyczyn tego paradoksu ekonomicznego leży w fermencie ideowym, który się wytworzył po wojnie, w rozpędzie reformatorskim na polu ustawodawstwa socjalnego, we wzroście obciążenia podatkowego wskutek nadmiernej rozbudowy machiny państwowej. Jest to kompleks zjawisk niezmiernie złożony i nadzwyczaj trudny do rozwiązania. U nas niektóre z tych zjawisk wyrosły może do rozmiarów jaskrawych, ale same zjawiska istnieją wszędzie i wszędzie powiększają koszty produkcji, tem bardziej, im więcej procesów fabrykacyjnych przechodzi dany towar. Dlatego plan polityki gospodarczej, przedstawiony nam dziś przez p. prof. Rybarskiego, sprawy jeszcze nie rozwiązuje — i nie wszystkie jego wytyczne są, mojem zdaniem, do przyjęcia.*) Już p. senator Stecki oświadczył, że otwarcie granic dla wywozu płodów rolnych nie może być dokonane w sposób rewolucyjny. To samo stosuje się do otwarcia granic dla przywozu wytworów przemysłowych. Pamiętajmy, że nasi konkurenci zagraniczni obniżenie ceł zdyskontują natychmiast, że będą się starali wykorzystać je w jaknajszerszym zakresie właśnie dlatego, że nie będą mogli liczyć na jego długotrwałość. Pamiętajmy, że wyzyskają to przedewszystkiem

---

*) Prof. Rybarski przedłożył na powyższem posiedzeniu Rady Gospodarczej wnioski następujące:

W r. 1924 nastąpił silny wzrost przywozu, wywóz wprawdzie się nie zmniejszył, lecz mogą być obawy o pogorszenie bilansu. Nie można poprawić bilansu handlowego przez ostrzejsze stawki celne ze względu na dostatecznie wysokie obciążenie celne, może być mowa jedynie o podniesieniu stawek fiskalnych. Rozluźnienie warunków przywozu niektórych artykułów gotowych, których ceny są u nas zbyt wysokie, byłoby możliwe, gdyby odpowiedni wzrost wywozu był zrównoważony przez poprawę bilansu płatniczego, np. przez kredyty handlowe. O poparciu wzrostu wywozu przez generalne obniżenie taryf kolejowych nie może być mowy, gdyż trudności wywozowe tkwią w czem innem, a obciążenie transportowe nie jest u nas naogół większe niż w krajach sąsiednich. Deficyt wywozu produktów przemysłowych i niewątpliwy wzrost przywozu można zrównoważyć przez intensywniejszy wywóz produktów rolnych i przetworów rolnictwa, co jednak tylko wtedy niewywoła powszechnego wzrostu cen i nie zwiększy jeszcze trudności wywozowych, o ile nastąpi obniżenie kosztów produkcji przemysłowej i zbyt wysokiego rozpięcia pomiędzy cenami hurtowemi a detalicznemi".

Niemcy, a dla oceny ich zdolności konkurencyjnej charakterystyczny jest przykład, który nam przytoczył p. prof. Okolski. Oto na konkursie na budowę mostu w Turcji wszystkie niemal oferty (w tej liczbie i polska) utrzymane były w granicach ceny około 180 dolarów za tonnę. Tylko oferta niemiecka proponowała 110 dolarów. Pamiętajmy dalej, że stworzył się już środkowo-europejski syndykat przemysłu mechanicznego, do którego wchodzą: Austrja, Niemcy i Czechy; zdajemy sobie sprawę, że ten syndykat opanował wzajemną konkurencję między swymi członkami i solidarnie wystąpi na naszym rynku, — a wtedy zrozumiemy, że otwarcie naszych granic celnych oznaczałoby zalew rynku polskiego wyrobami zagranicznemi i masowe zamknięcie naszych fabryk. Gdyby było do pomyślenia, że oto w ciągu kilku dni powstanie u nas z jednej strony powszechny syndykat producentów, kupców i finansistów, który obniży wszystkie ceny i stopę procentową od kredytu, a z drugiej strony — powszechny syndykat robotniczy, który momentalnie dostosuje do zachodnio-europejskich nasze warunki pracy i płacy, — w takim razie moglibyśmy się otwarcia granic celnych nie obawiać.

Ponieważ jednak momentalna zmiana naszych stosunków jest niewykonalna, więc otwarcie drzwi dla przywozu wyrobów przemysłowych kosztów produkcji nie zmniejszy, a drożyzna życia wskutek wywozu płodów rolnych jeszcze bardziej wzrośnie — czyli warunki produkcji się pogorszą, a więc projekt prof. Rybarskiego sytuacji nie uratuje.

Przy bliższej analizie stosunku wzajemnego cen płodów rolnych i wytworów przemysłowych okaże się dalej, że stosunek ten jest płynny, a więc wniosków z tego tytułu petryfikować nie można.

Mam tu zestawioną przez Wydział Statystyczny Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów tablicę, a w niej wskazane są ilości poszczególnych towarów, które można było kupić w różnych okresach czasu za centnar żyta. I oto widzimy, że w grudniu minionego roku za 100 kg. żyta można było kupić 2,01 kg. skóry podeszwianej, a w marcu roku bieżącego — 2,89 kg., czyli skóra w stosunku do żyta staniała. Staniały również wyroby żelazne, bo w grudniu za 100 kg. żyta można było kupić 53,7 kg. surówki, 35,6 kg. żelaza bednarskiego, 33,1 kg. drutu walcowanego, a w marcu — 71,1 kg. surówki, 47,4 kg. żelaza, 44,4 kg. drutu. A więc cały szereg wyrobów przemysłowych jest dziś w stosunku do żyta tańszy niż przed 4 miesiącami. Natomiast niektóre produkty rolne w stosunku do żyta w tymże okresie zdrożały. Zdrożało naprzykład mięso wołowe, bo gdy w grudniu 1923 r. można go było kupić 9,5 kg. za centnar żyta, to w marcu 1924 r. — tylko 6,5 kg.

Wreszcie, jeżeli zawarte w mojej tablicy towary ułożymy w kolejności ich drożyzny w marcu b. r. w stosunku do żyta, to okaże się, że wytwory przemysłowe niekoniecznie są najdroższe. Jeżeli mianowicie przyjmiemy za 100 tę ilość danego towaru, którą za centnar żyta można było kupić przed wojną, to wskaźniki cen w grudniu 1923 r. i w marcu 1924 r. przedstawią się, jak następuje:

	1914 r.	1923 r. Grudzień	1924 r. Marzec
1. Mięso wołowe	100	71,6	49,2
2. Cement	100	59,3	52,0
3. Surówka odlewnicza . . .	100	46,9	62,1
4. Węgiel dąbrowski nie sortowany z podatkiem . .	100	76,0	66,7
5. Cukier	100	65,6	71,3
6. Węgiel dąbrowski gruby z podatkiem	100	76,9	72,5
7. Pszenica	100	75,7	73,3
8. Żelazo bednarskie	100	58,5	77,8
9. Drut walcowany	100	58,6	78,4
10. Skóra podeszwiana	100	67,0	96,3
11. Nafta	100	81,7	114,3
12. Skóra surowa	100	83,3	116,5

Okaże się, że w marcu b. r. najdroższe w tym szeregu było mięso, najtańsze — skóra podeszwiana, nafta i skóra surowa. Dwa ostatnie towary są nawet tańsze niż przed wojną, bo zamiast 100 jednostek nafty lub skóry surowej, można ich kupić za tę samą ilość żyta 114 i 116 jednostek. W stosunku zaś do grudnia 1923 r. w marcu b. r. staniały: surówka, cukier, żelazo, drut, skóra podeszwiana, nafta, skóra surowa; natomiast zdrożały: mięso wołowe, cement, węgiel niesortowany, węgiel gruby, pszenica. Jeszcze jeden wniosek — staniała skóra surowa i podeszwiana, ale, jak stwierdził p. Premjer, — zdrożała zelówka. Czyli znów mamy objaw tej samej bolączki — staniał produkt pracy fabrycznej, zdrożał produkt pracy rzemieślniczej, przechodzący od fabryki do konsumenta przez szereg ogniw pośredniczących.

Zaznaczałem już na poprzedniem posiedzeniu ten sam objaw w stosunku do cen tkanin i odzieży. I mamy w tem jeszcze jeden dowód, że podraża towary łańcuch pośredników. Przemysł przez czas wojny kapitał swój stracił i nie ma już środków na organizację sprzedaży swoich wytworów, na utrzymanie własnych składów hurtowych. Sprzedaż organizują pośrednicy, — którzy w wojennym i powojennym handlu łańcuszkowym nagromadzili kapitał handlowy i stąd mamy drożyznę kredytu, stąd mamy zależność ekonomiczną tych, co zbiednieli, od tych, co się zbogacili: wytwórców od pośredników. Handel łańcuszkowy, kapitał handlowy, wielostopniowe pośrednictwo — to są — obok zwiększonych wskutek przerostu ustawodawstwa socjalnego kosztów produkcji — przyczyny drożyzny towaru dla konsumenta.

Sposób walki z tą drożyzną jest tylko jeden — reforma metod wytwarzania, unormowanie stosunków politycznych i zdobycie kapitałów zagranicznych w postaci inwestycyj i krótko i długoterminowego kredytu. Żadna magja, żadna walka policyjna, co stwierdził i p. Premjer — drożyzny pośrednictwa nie zwalczą, bo kapitał handlowy w jego formach powojennych jest najbardziej nieuchwytnym i najłatwiej wymykającym się z pod wszelkiego opodatkowania. Proces potanienia pośrednictwa jest więc procesem długoterminowym i zależy przedewszystkiem, jak powiedziałem, od dopływu kapitału produkcyjnego.

Muszę jeszcze dotknąć kwestji specjalnego jakoby w naszej polityce gospodarczej faworyzowania przemysłu. Zwolennikiem tego poglądu, przynajmniej w dziedzinie polityki celnej, jest i nasz przewodniczący, p. profesor Rybarski. Ani na jedną chwilę nie kwestjonuję jego objektywności. Znamy wszyscy prof. Rybarskiego i wszyscy musimy uchylić czoła przed jego bezstronnością i odwagą cywilną, z jaką mówi prawdę w oczy każdemu, czy to przemysłowcowi, czy obszarnikowi, czy robotnikowi. Wierzę więc, że wnioski prof. Rybarskiego są wyrazem jego najgłębszego przekonania, ale muszę powiedzieć, że wnioski te nie uwzględniły całego kompleksu zjawisk.

Bo jeśli prof. Rybarski mówi o wysokich stawkach celnych na niektóre wyroby przemysłowe i widzi w tem faworyzowanie przemysłu, to ja wskażę na podatek węglowy, ten wysoki podatek konsumpcyjny na produkt, który jest podstawą całego przemy-

słu, gdy tymczasem nie mamy przecież podatku na zboże; powiem dalej o podatku obrotowym, który obciąża wytwory przemysłowe we wszystkich fazach Czyż nie mógłbym stąd wyciągnąć wniosku, że to przemysł jest w polityce gospodarczej upośledzony, a uprzywilejowane rolnictwo? Nie można więc zjawisk społecznych upraszczać. Należy stwierdzić, że nasza polityka gospodarcza nie jest ani polityką antyrolniczą, ani filoprzemysłową, tak samo jak nie jest filo-rolniczą, lub antyprzemysłową. Jest to polityka chaotyczna, polityka od wypadku do wypadku, na którą oddziaływuje przewaga tego czy innego stronnictwa w Sejmie, czy w Rządzie. Ale w tej chaotycznej polityce jeden prąd jest stały — to oddziaływanie średniego i drobnego włościaństwa, które w Sejmie stanowi o większości. Ta warstwa decydowała o naszych ustawach i, zwalczając każde nowe obciążenie rolnictwa, dlatego właśnie chętnie w prawodawstwie socjalnem uchwalała wszystko, co obciążało przemysł, sądząc że sprawa ta jej nie dotyczy. Jako rezultat takiej polityki przyszła drożyzna wytworów przemysłowych. I w tym momencie dopiero nasze sfery ludowe zaniepokoiły się niewspółmiernością cen na wytwory rolnicze i przemysłowe.

Chcę tu stwierdzić, że rozumiem doniosłość ustawodawstwa socjalnego, ustawodawstwa ochrony pracy, rozumiem, że jest ono dobrem Państwa w znaczeniu objektywnem. Ale musi być równowaga pomiędzy tem ustawodawstwem i resztą warunków gospodarczych, a u nas tej równowagi niema.

Godzę się z posłem Żuławskim, że najważniejszem zagadnieniem w przeżywanym obecnie kryzysie jest obniżenie kosztów produkcji, ale nie mogę tego zjawiska upraszczać i nie mogę twierdzić, że wystarczy otwarcie granic dla przywozu towarów zagranicznych, a wtedy fabrykanci natychmiast porozumieją się z robotnikami i zaczną taniej wytwarzać. Na to trzeba wiele czasu i współdziałania wielu czynników. Należy też pamiętać, że do wnioskowania o wysokości stawek celnych nie mamy jeszcze materjału, nie sprawdziliśmy jeszcze w praktyce wpływu tych stawek na życie gospodarcze. Dotąd przemysł nasz chroniła nie taryfa celna, chroniła go inflacja i zła waluta. Teraz dopiero po stabilizacji pieniądza zacznie się gromadzić prawdziwy materjał do wniosków o wysokości ochrony celnej i dlatego i na tym punkcie godzę się z p. Żuławskim, że żadnych wniosków o dalszej polityce gospodarczej wyciągać nie będziemy w stanie, dokąd nie rozważymy wszechstronnie zagadnienia kosztów produkcji. W zagadnieniu tem jak w zwierciadle ujrzymy wszystkie czynniki, które oddziaływują na drożyznę wytworów przemysłowych w Polsce, i wtedy dopiero wnioski, w jaki sposób wyjść z obecnej sytuacji, nasuną się same przez się.

O rewizję taryfy celnej.

Związki gospodarcze Zachodniej Polski, a mianowicie: Związek Fabrykantów, Zw. Tow. Kup., Okr. Zw. Pracodawców, Zjedn. Prod. Rolnych, Związek Młynarzy, Oddział pozn.-pomorski Polsk. Zw. Przem. Metalowych oraz Poznańska Izba Przem.-Handlowa, wystosowały w końcu maja rb. memorjał do Rządu i ciał ustawodawczych w sprawie rewizji taryfy celnej. Stanowisko Związków gosp. Zach. Polski zasługuje tembardziej na uwagę, że łączy ono sprzeczne rzekomo interesy przemysłu z jednej a rolnictwa i handlu z drugiej strony pod kątem widzenia ogólnego rozwoju gospodarczego i przeciwstawia się tendencjom wielkiego przemysłu b. Kongresówki i Małopolski do ponownego podwyższenia stawek celnych. Poniżej cytujemy zasadnicze ustępy memorjału.

Dotychczasowa pierwsza taryfa celna polska zawierała w rozmaitych grupach i rozmaitych artykułach nienormalnie wysokie stawki celne, co było powodem, że odnośne artykuły w kraju podnosiły się w cenach. Wyrobiły się w skutek tego nieproporcjonalne różnice pomiędzy produktami krajowemi jak naprzykład zbożem i produktami rolnemi a żelazem i produktami przemysłu metalowego. Wskazując na tezupełnie nieuzasadnione różnice, domagała się opinja nasza rewizji dotychczasowej taryfy celnej do nowych warunków, jakie się wyłoniły z 5-cio letniej praktyki gospodarczej w naszem Państwie.

Na ogół sądzono, że bardzo wysokie stawki celne na wyroby przemysłowe muszą uledz poważnej zniżce, aby obniżyć ogólny poziom cen. Można było tego wymagać tem więcej, że pod ochroną ceł w dobie porewolucyjnej przemysł nasz miał czas rozrość się i udoskonalić swoje urządzenia i sposoby fabrykacji, aby stawić czoło konkurencji zagranicy.

Ku wielkiemu naszemu zdumieniu dowiadujemy się, że rewizja taryfy celnej poszła w zupełnie innym kierunku, że podkomisja Komitetu Celnego, składając się przeważnie z kół przemysłowych interesowanych, uważały za potrzebne podwyższyć prawie wszystkie stawki celne na wyroby przemysłowe, że przedewszystkiem nie wahano się podwyższyć i tak już niedopuszczalne cła na surowce nie wyrabiane w kraju, lub też nie wyrabiane w dostatecznej ilości jak n. p. surowiec żelaza i pewne półfabrykaty, a nawet fabrykaty, których w kraju wogóle się nie wyrabia.

Uważamy takie postawienie rzeczy jako nieodpowiadające ani interesom ogółu, ani interesom Państwa, ani też interesom przemysłu, o które się tutaj specjalnie walczy.

Ogólne interesy gospodarcze wymagają takiego obniżenia cen za surowce i produkty krajowe, aby przemysł nasz mógł konkurować z zagranicą, aby mógł produkować tanio i zdobywać sobie temsamem szeroki konsum wewnętrzny. Tylko w ten sposób uruchomimy nasze przemysł, cierpiący obecnie na ciężką stagnację i damy zatrudnienie szerokim masom robotnika i pracowników umysłowych. Z powodu braku konsumu, gdyż ogół ludności nie jest w możności pokrywać normalne swoje potrzeby, daje się we znaki coraz więcej bezrobocie, coraz większe ciężary spadają na komuny i Państwo.

Jeżeli się rozchodzi o interes Państwa, to sądzimy, że podwyższenie stawek celnych musi się niekorzystnie odbić na finansach państwowych. Gdzie niema dostatecznej pracy w przemyśle, gdzie produkcja ogólna obniża się wskutek braku konsumu, tam obniżają się również obroty handlowe, zysk i zarobki i obniża się z natury rzeczy i zdolność podatkowa, tak każdego osobnika jak rolnictwa, przemysłu i handlu wogóle. Wyrównać tego nie mogą żadną miarą cła za wyroby przemysłowe, sprowadzane z zagranicy, gdyż wyroby te w społegowanej mierze tylko wtedy mogą wchodzić do kraju, jeśli rolnictwo, przemysł i rzemiosło rozwijają się należycie a do powiększenia i ulepszenia swych warsztatów potrzebują wiele produktów zagranicznych, których kraj dostarczyć nie może.

Przemysł krajowy, operujący nadmiernie ochroną celną, nie będzie się starał o takie ulepszenia techniczne i zmodernizowanie swoich warsztatów, któreby mu w najbliższej przyszłości umożliwiały konkurencję z zagranicą. Tworząc sobie rodzaj atmosfery cieplarnianej, przemysł może tylko wegetować i nigdy nie będzie mógł stanąć do walki z krajową i zagraniczną konkurencją. Już dziś skonstatować należy, że nie inwestuje się w przemyśle wielkich kapitałów, jak to było dawniej, aby po szeregu lat wyciągnąć z tych kapitałów pewne zyski. Wszelkie inwestycje, powiększenie i ulepszenia stara się przemysł dziś wybić z bieżących zysków, kosztem ogólnego podrożenia towarów wyrabianych.

Projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o bilansowaniu w złotych oraz określeniu w złotych kapitałów własnych przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia ksiąg handlowych.

Na podstawie art. 1 p. 8, 9 i 10 art. 2 ustawy z dnia 11 stycznia 1924 r. o naprawie Skarbu i reformie walutowej i zgodnie z uchwałą Rady Ministrów z dnia............ 1924 r. stanowię co następuje:

Art. 1.

Wszystkie osoby fizyczne i prawne, obowiązane do prowadzenia ksiąg handlowych, mają ułożyć bilans otwarcia w złotych z zachowaniem przepisów niniejszego rozporządzenia.

Bilans otwarcia może być sporządzony na dzień dowolnie obrany (dzień bilansowy) jednakże nie później niż dzień 1. 1. 25 r.

Art. 2.

Za kapitał własny przedsiębiorstwa uważa się różnicę pomiędzy wartością aktywów i pasywów, przeszacowanych na złote.

Upoważnia się Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu do wydawania rozporządzeń w przedmiocie sposobu przeszacowania aktywów i pasywów przy sporządzaniu bilansów otwarcia.

Art. 3.

Przy sporządzaniu bilansu otwarcia na podstawie niniejszego rozporządzenia nie mają zastosowania zawarte w obowiązujących ustawach oraz statutach spółek akcyjnych i umowach spółkowych przepisy prawne o szacowaniu przedmiotów majątkowych przy sporządzaniu bilansów.

Art. 4.

W spółkach akcyjnych, akcyjno-komandytowych i spółkach z ogr. odp. walne zgromadzenie spólników zwyczajną większością głosów uchwali podział kapitału własnego przedsiębiorstwa na kapitał zakładowy (udziałowy), kapitał zasobowy, amortyzacyjny i inne kapitały przedsiębiorstwa.

Kapitał zakładowy w bilansie otwarcia w złotych nie może przekraczać sumy, jaka wypadnie z przeliczenia nominalnie wpłaconego kapitału zakładowego na złote podług kursu z dat zamknięcia subskrypcji, a stosunek kapitału amortyzacyjnego i rezerwowego winien odpowiadać stosunkowi tychże kapitałów według ostatniego bilansu markowego, zatwierdzonego przez walne zgromadzenie spółki.

Art. 5.

Wartość nominalna akcji bądź udziałów przedsiębiorstw wymienionych w art. 4 ma być określona na taką sumę złotych, jaka wypadnie z podziału wyrażonego w złotych kapitału zakładowego (udziałowego) na dotychczasową ilość akcji względnie udziałów.

Art. 6.

Upoważnia się Ministra Skarbu do wydawania rozporządzeń w przedmiocie podziału kapitałów własnych spółdzielni na udziałowy i inne oraz o przeszacowaniu udziałów na złote.

Art. 7.

Bilans otwarcia w złotych winien być zatwierdzony przez organa przedsiębiorstwa powołane do zatwierdzenia bilansów w myśl obowiązujących przepisów i umów spółkowych.

Równocześnie winna być uchwaloną wysokość kapitału zakładowego i innychkapitałów własnych oraz ma być ustalona nowa ilość i nominalna wartość akcji wzgl. udziałów. Łączenie kilku akcji w jedną jest dopuszczalne, w granicach istotnie koniecznych.

Bilans otwarcia w złotych oraz dowody stwierdzające zatwierdzenie bilansu i zmanę w statucie winny być w ciągu tygodnia od daty walnego zgromadzenia złożone władzy administracyjnej.

Art. 8.

Zawarte w dzielnicowych ustawach przepisy o rewizji bilansów i ksiąg przedsiębiorstw handlowych przez rewidentów sądowych lub obranych przez spólników — mają zastosowanie do bilansów otwarcia w złotych.

Art. 9.

W spółkach akcyjnych i akcyjno-komandytowych nominalny kapitał zakładowy wskazany w bilansie otwarcia w złotych winien wynosić conajmniej 25.000 zł., wartość zaś poszczególnej akcji wynosić winna conajmniej 10 zł.

Zawarte w ustawach dzielnicowych przepisy o minimalnym kapitale zakładowym i o minimalnej wartości nominalnej akcji nie mają zastosowania do bilansów otwarcia w złotych i przewalutowania do określenia kapitałów własnych w złotych uskutecznionego na podstawie niniejszego rozporządzenia.

Art. 10.

Akcjonarjuszowi, który ze względu na ilość posiadanych akcji ma prawo do otrzymania ułamka nowej akcji w złotych, ma być wydany odcinek akcji odpowiedniej wartości nominalnej.

Odcinek akcji (wydany na podstawie § 10) nie uprawnia posiadacza do brania udziału w walnem zgromadzeniu, upoważnia natomiast do udziału w zyskach spółki, w wypadku zaś likwidacji spółki do udziału w majątku spółki. Prawa te nie mogą być uszczuplone przez powiększenie kapitału zakładowego spółki.

Art. 11.

Upoważnia się Ministra Skarbu do wydania w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu rozporządzenia o wycofaniu i wykupieniu przez spółki akcyjne odcinków akcji.

Art. 12.

Zmiana wysokości kapitału zakładowego sp. akc. i akc. kom. dokonana na mocy niniejszego rozporządzenia jako też zmiana ilości i nominalnej wartości akcji nie wymaga zezwolenia władzy administracyjnej za wyjątkiem wypadków:

a) kiedy przekroczone zostały normy przeszacowania (art. 2).
b) kiedy na Walnem Zgromadzeniu zameldowano do protokółu przeciwko uchwale większości protest w imieniu akcjonarjuszów reprezentujących przynajmniej $^1/_{10}$ część kapitału zakładowego i protest ten poparto w ciągu miesiąca umotywowanym podaniem do władzy administracyjnej.

Art. 13.

Wykazany w bilansie otwarcia sp. akc. i akc. kom. kapitał zakładowy winien być ujawniony w rejestrze handlowym. Wpis do rejestru nastąpić może dopiero po upływie miesiąca od daty walnego zgromadzenia, o ile nie zostanie złożony, zaświadczony przez władzę administracyjną, protest, o jakim mowa w art. poprzednim.

W razie złożenia sądowi rejestrowemu wspomnianego protestu wpis do rejestru może nastąpić dopiero po zatwierdzeniu przez władzę administracyjną zmian w statucie spółki.

Przepisy zawarte w art. 3, w art. 13, 14 i 15 nie mają zastosowania, o ile ustawy dzielnicowe przewidują, że zmiana statutu następuje trybem meldunkowym.

Art. 14.

Władza administracyjna może u urzędu założyć sprzeciw przeciwko uchwale walnego zgromadzenia sp. akc. i akc. kom. zatwierdzającej bilans otwarcia i ustalającej wysokość kapitału zakładowego oraz wartość nominalną akcji.

Sprzeciw ten należy zakomunikować właściwemu sądowi rejestrowemu w ciągu miesiąca od daty walnego zgromadzenia.

Art. 15.

Bilanse otwarcia przedsiębiorstw obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, winny być ogłoszone w myśl obowiązujących przepisów.

Art. 16.

Rozporządzenie niniejsze w niczem nie narusza wzajemnych praw i obowiązków spólników.

Art. 17.

Jeżeli kapitał zakładowy sp. akc. i akc. kom. wykaże mniej niż $^3/_5$ minimalnego kapitału zakładowego, przewidzianego w art. 9 niniejszego rozporządzenia — spółka winna pod rygorem likwidacji uzupełnić kapitał zakładowy w ciągu jednego roku od daty zatwierdzenia bilansu otwarcia w złotych przez walne zgromadzenie.

Surowsze przepisy dzielnicowe o likwidacji sp. akc. i akc. kom. w razie utraty kapitału zakładowego nie mają zastosowania.

Do wystąpienia o likwidację spółki upoważniona jest Prokuratorja Generalna Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 18.

Nadwyżki bilansowe pochodzące z przeszacowania nie podlegają opodatkowaniu. Z tytułu określenia kapitałów zakładowych w złotych nie będą pobrane ani opłaty stemplowe, ani podatek giełdowy.

Art. 19.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Art. 20.

Wykonanie niniejszego rozporządzenia powierza się Ministrowi Skarbu w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu.

KRONIKA

Sprawozdanie z posiedzenia Zarządu Związku Fabrykantów w Poznaniu w dn. 13. maja 1924 r.

Na posiedzeniu obecni: pp. prezes Samulski, dyr. Maciejewski, dr. Kręglewski, dyr. Kozielewski, Jezierski.

Porządek obrad obejmował sprawy następujące:

1. Sprawa zorganizowania wycieczki na wystawę w Londynie.
2. Sprawa zorganizowania pawilonu polskiego na Targach w Lipsku.
3. Zajęcie stanowiska w sprawie Polsko-Amerykańskiego traktatu handlowego.
4. Wolne wnioski.

Wobec doniosłości wystawy w Londynie, Zarząd postanawia zorganizowanie wycieczki przez Związek Fabrykantów w lipcu albo w początku sierpnia, powiadomić o organizowaniu wycieczki przemysłowców za pomocą prasy.

Zostaną poczynione starania celem uzyskania ulg i ustępstw w kosztach podróży. Reflektanci winni się zgłaszać do Związku Fabrykantów (Al. Marcinkowskiego 7).

Na zapytanie Centralnego Związku Polskiego Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów o opinję w sprawie ewtl. udziału polskiego przemysłu na Targach w Lipsku, zdecydowano odpowiedzieć, że jakkolwiek w zasadzie idea jest dobra, jednak wobec naprężonych stosunków politycznych oraz nieuregulowanych stosunków handlowych (brak traktatu handlowego) z Niemcami, udział Polski w najbliższym Targu Lipskim jest przedwczesny

W sprawie projektowanego zawarcia traktatu handlowego z Ameryką postanowiono, aby pp. Samulski i Maciejewski przedstawili postulaty Związku Fabrykantów Izbie Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu, która zbiera materjały w tej sprawie i ma wydać opinję.

Wobec aktualności spraw traktatów handlowych wogóle ze względu na projektowaną rewizję traktatu polsko-francuskiego, ewtl. zawarcie traktatów handlowych z Niemcami i Rosją, oraz ewtl. zmian w szeregu traktatów dawniej zawartych, Zarząd postanawia powołać do życia specjalną komisję dla spraw traktatów handlowych. Do komisji zostają wybrani: p. dyr. Kozielewski, jako przewodniczący, jako członkowie pp. dyr. Maciejewski, dr. Kręglewski, Hulanicki. Postanowiono zaprosić na członków Komisji szereg osób kompetentnych w tej dziedzinie z pośród profesorów Uniwersytetu i przemysłowców.

Dłuższa dyskusja wyłoniła się w sprawie udziału kapitałów zagranicznych w życiu Polski, a w związku z tem w sprawie systemu zakładania spółek akcyjnych i wydawania akcyj uprzywilejowanych. Zarząd wypowiedział się za utrzymaniem systemu rejestracyjnego spółek akcyjnych i rozszerzenia tego systemu na całą Polskę. Udział kapitału zagranicznego w życiu gospodarczem Polski w obecnych warunkach, jest pożądany, a nawet konieczny i rząd nie powinien stawiać temu przeszkód. W szczególności pożądane są kapitały zagraniczne dla stworzenia nowych placówek przemysłowych. Przeciwko nadmiernemu wpływowi kapitału zagranicznego można się bronić przez wypuszczenie akcyj uprzywilejowanych. W sprawie zamiaru rządu podniesienia ceł na wyroby metalowe, zarząd postanawia wysłać do odpowiednich władz memorjał, wyjaśniający, że podnoszenie ceł na surowce, niezbędne dla przemysłu przetwórczego, odbija się wysoce niekorzystnie na całem życiu gospodarczem. Wzmacnianie ochrony celnej na wyroby metalowe jest nie wskazane. W związku z zamierzonym przyjazdem p. Ministra Przemysłu i Handlu do Poznania, Zarząd postanawia, aby zaprosić pana Ministra na posiedzenie, na którem przedstawi mu postulaty przemysłu.

Konferencja w sprawie przesilenia przemysłowego.

W Min. Przem. i Handlu odbyła się w dniu 17 maja pod przewodnictwem P. Ministra Przem. i Handlu, Inż. J. Kiedronia, konferencja w sprawie ustalenia przyczyn kryzysu przemysłowego, oraz obmyślenie środków zaradczych, zastosowanie których pozwoliłoby przetrwać przesilenie i stworzyłoby grunt pomyślny pod rozwój polskiego przemysłu w przyszłości.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele przemysłowców, robotników, posłowie sejmowi, oraz wyżsi urzędnicy Min. Przem. i Handlu, Skarbu i Pr. i Op. Sp.

P. Minister, zagajając posiedzenie, zwrócił uwagę obecnych na ciężkie chwile, jakie nastają dla przemysłu. Wysiłek Rządu zażegnał niebezpieczeństwo finansowe, lecz przemysł i rolnictwo znajdują się obecnie w takiem samem położeniu, w jakiem znajdowała się maszyna państwowa w grudniu r. ub. Złudzenia społeczeństwa co do pomyślnych konjunktur rozwoju przemysłu, jako oparte na inflacji i na zjawiskach, z nią połączonych, prysły. W rzeczywistości — w dobie konjunktury inflacyjnej — przemysł zjadał swe zasoby i żył pożyczkami z P. K. K. P.

Jako rezultat takiego kwietyzmu, mamy obecnie kryzys w przemyśle, którego wykładnikiem jest brak kapitału i przerażająca drożyzna kredytu. Kryzys, jeśliby tak dalej poszło, może przybrać szersze rozmiary. Aby temu zapobiec, całe społeczeństwo musi sobie uświadomić niebezpieczną przyszłość i wziąć się do wspólnej pracy, a więc — sfery rządowe, przemysłowcy i robotnicy. Uświadomić sobie należy, że środki jednostronne nie zażegnają przesilenia, tak jak przy reformie skarbowej trzeba było dla jej skuteczności ogarnąć cały kompleks zagadnień finansowych, tak obecnie — aby uzdrowić stosunki w przemyśle — należy rozejrzeć cały kompleks zagadnień, które stanowią o pomyślności przemysłu. A więc zrewidować należy wydajność pracy robotnika, sprawę urlopów przemysłowych, sprawę urządzeń technicznych i organizację przedsiębiorstw, sprawę kredytu przemysłowego itp. Od usystematyzowania całości tych zagadnień zależy przetrwanie przesilenia.

Częstokroć obwinia się Rząd, iż czyni ustępstwa właścicielom przedsiębiorstw, lub robotnikom. Rząd nie kieruje się żadną sympatją, lecz zupełną objektywnością. Zasadniczą kwestją jest w tej chwili możność pracy, zarówno dla przedsiębiorcy, jak i dla robotnika, aby doczekać lepszych czasów i produkcję za wszelką cenę obecnie utrzymać. Sytuacja więc wymaga nie środków jednostronnych, lecz napięcia pracy i ofiar wszystkich zainteresowanych czynników. Rząd w tej mierze dał przykład, obniżając podatek węglowy, i na tej drodze zamierza iść dalej, aby umożliwić przemysłowi sytuację. Rząd obmyśla środki zaradcze i za pomocą polityki celnej, lecz to jest środek względny, który winien być traktowany z całą ostrożnością. Prócz tego czynione są wysiłki, aby przyciągnąć kapitał obcy (pożyczka włoska, budowa portu w Gdyni). Rząd widzi konieczność robót inwestycyjnych, lecz ze względów skarbowych musi stosować daleko idącą ogledność. Tem nie mniej Rząd — w miarę możności — podejmie budowę linji kolejowych, przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego, aby wzbudzić zapotrzebowanie siły roboczej.

Groza położenia, mówił dalej P. Minister, tkwi w drożyźnie produkcji, która jest daleko droższa, niż w innych państwach europejskich, a więc w tych warunkach słabe są nadzieje na eksport. Pojemność rynku wewnętrznego również niepomiernie się skurczyła wskutek wyjścia z orbity stale deprecjonującej się waluty. A więc jedyne wyjście jest w obniżeniu kosztów produkcji.

Rząd chce znaleźć środki zaradcze w porozumieniu ze sferami gospodarczemi. W tej sprawie zwołał P. Premjer szereg konferencji gospodarczych, a obecnie właśnie P. Minister Przemysłu i Handlu w porozumieniu z P. Mi-

nistrem Pracy i Opieki Społecznej zaprosili przedstawicieli sfer gospodarczych, aby wypowiedzieli się o obecnej sytuacji, i aby można wyszukać środki potanienia produkcji i odzyskania rynków zbytu. Jednym z takich środków jest uprzystępnienie kredytu, o co Rząd będzie zabiegał, lecz kredyt o tyle będzie uzasadniony, o ile koszta produkcji będą w możności go zapłacić.

Po przemówieniu P. Ministra głos zabierali poszczególni przedstawiciele ugrupowań przemysłowców i robotników. Zarówno jedni, jak i drudzy, stwierdzili, iż jakiekolwiek jednostronne zarządzenia przesilenia nie zażegnają. Aby opanować sytuację, należy z całą ostrożnością i z całą objektywnością zbadać okoliczności przesilenia i wspólnemi siłami znaleźć drogę wyjścia. W tem przeświadczeniu została przyjęta następująca rezolucja:

„Zebrani uznają za konieczną stałą współpracę poszczególnych gałęzi gospodarczych z Rządem w celu przygotowania środków, mających na celu: 1) obniżenie kosztów produkcji, 2) zredukowanie kosztów pośrednictwa, 3) utrzymanie na odpowiednim poziomie cen artykułów pierwszej potrzeby, 4) ustalenie warunków, od których zależy zapewnienie wystarczającego kapitału obrotowego, a także kapitału inwestycyjnego dla produkcji krajowej. Po wyczerpaniu prac komisji pod przewodnictwem pp.: Wice-Ministra Klarnera i Prof. Rybarskiego zebrani upraszają P. Ministra Przemysłu i Handlu o zorganizowanie pracy stałych Komisji dla wcielenia w życie powyższego programu".

Zamykając obrady, P. Minister dał wyraz swemu optymizmowi co do pomyślnego załatwienia przesilenia przemysłowego, widząc dobrą wolę zainteresowanych czynników gospodarczych, gotowych do wzajemnych ustępstw. Co zaś do powyższej rezolucji, to P. Minister wskazał, iż uważałby za pożyteczne powołanie komsji węglowej, hutniczej, włókienniczej i metalowej. Komisje te pod przewodnictwem Rządu obmyśliłyby środki zaradcze dla każdej z wymienionych gałęzi przemysłu.

Z Rady Handlowo-Przemysłowej. W dniu 24 b. m. odbyło się, pod przewodnictwem p. Ministra Przemysłu i Handlu, Inż. J. Kiedronia, XII posiedzenie Rady Handlowo-Przemysłowej.

Zagajając posiedzenie, p. Minister Kiedroń zobrazował całokształt zarządzeń, które z inicjatywy Ministerstwa Przem. i Handlu zostały już wprowadzone w życie przez Rząd w celu złagodzenia przesilenia przemysłowego (pomoc kredytowa, wydatne zredukowanie podatku węglowego, ulgi podatkowe przy eksporcie, zredukowanie niektórych opłat wywozowych i t. d.)

Z kolei Nacz. Wydz., p. Węcławowicz, wygłosił referat w sprawie zdolności eksportowej naszego przemysłu. Zagadnienie to, posiadające szczególną wagę ze względu na konieczność utrzymania aktywności bilansu handlowego Polski, wywołało ożywioną dyskusję, w której toku zabierali głos pp.:: poseł A. Wierzbicki, poseł Kwiatkowski, poseł Wartalski, W. Sągajłło, Dr. F. Weinschenk, Dr. R. Battaglja, Szampanier, Z. Chrzanowski, Dyr. Depart. Widomski, J. Czarliński, Nacz. Wydz. T. Ulanowski, oraz p. Minister Kiedroń. W wyniku dyskusji, Rada Handlowo-Przemysłowa uchwaliła przedłożyć Rządowi następujące, zaproponowane przez posła A. Wierzbickiego, wnioski:

1. o natychmiastowym całkowitym zawieszeniu państwowego podatku obrotowego i komunalnego dodatku do niego dla wszystkich towarów, wywożonych zagranicę;
2. o natychmiastowym całkowitym skasowaniu opłat wywozowych od produktów przemysłowych;
3. o natychmiastowym całkowitym skasowaniu podatku od węgla, eksportowanego zagranicę;
4. o całkowitej bonifikacji państwowego podatku węglowego dla dziedzin wytwórczości, gdzie węgiel stanowi poważniejszą część kosztów produkcji — jako dalsze rozwinięcie zrealizowanej już częściowo przez Rząd polityki ulg;
5. o natychmiastowej rewizji eksportowych taryf kolejowych.

Na popołudniowem posiedzeniu Nacz. Wydziału, p. Chodkiewicz, referował sprawę zamierzonej budowy nowych linij kolejowych przez dwa konsorcja prywatne. Projekty te dotyczą budowy około 1 400 klm. nowych dróg żelaznych. Następnie referent udzielił informacyj, co do opracowanego przez Min. Kolei Żelaznych planu rozbudowy sieci kolejowej w obrębie województwa śląskiego.

Z kolei p. Prof. St. J. Okolski, przewodniczący Komitetu Celnego, odczytał sprawozdanie z działalności Komitetu Celnego za r. 1923 i poinformował Radę o przebiegu prac nad rewizją taryfy celnej, które dobiegają już końca.

P. Dyr. Depart., Inż. J. Dąbrowski, w imieniu i w zastępstwie chwilowo nieobecnego na południowem posiedzeniu p. Ministra Kiedronia, wyraził Prof. Okolskiemu, jako przewodniczącemu Komitetu Celnego, tudzież wszystkim uczestnikom prac, tak zw. podkomisyj fachowych, oraz wyłonionej przez Kom. Celny, komisji do taryfy celnej — gorące podziękowanie za nader intensywną i owocną pracę.

Po krótkiej wymianie zdań, Rada Handlowo-Przemysłowa uchwaliła zwrócić się do Rządu z wnioskiem powołania nowej, mniej licznej komisji, której zadaniem miałoby być definitywne przejrzenie projektu zrewidowanej taryfy celnej z punktu widzenia sharmonizowania pomiędzy sobą poszczególnych stawek i ustalenie ostatecznej redakcji projektu.

Na ostatku p. Dyr. Depart. G. Chrzanowski odczytał referat o sprawie budowy portu w Gdyni. W myśl uchwały Rady Ministrów, p. Minister Przem. i Handlu został upoważniony do zawarcia umowy w sprawie powierzenia budowy portu prywatnemu konsorcjum. Rokowania w tym względzie jeszcze nie są ukończone. W razie zawarcia umowy, można liczyć na to, że Polska przed upływem obecnego dziesięciolecia pozyska własny port morski.

W toku dyskusji poseł M. Szydłowski zgłosił, zaakceptowany przez Radę Handlowo-Przemysłową, wniosek treści następującej:

„Uważając sprawy marynarki handlowej za ściśle związane z polityką handlową, Rada Handlowo-Przemysłowa nie uznaje za celowe przeniesienie agend Departamentu Marynarki Handlowej. Ministerstwa Przemysłu i Handlu do mającego się utworzyć Ministerstwa Komunikacji i Budowy".

Wreszcie poruszono sprawę unifikacji naszego ustawodawstwa akcyjnego. Zadanie to — jak wiadomo — zostało powierzone Komisji prawników, niedawno utworzonej przy Ministerstwie Przem. i Handlu. Koła gospodarcze, reprezentowane w Radzie Handlowo-Przemysłowej, ze swej strony, pragnęłyby mieć możność wypowiedzenia się, co do zasady, na jakiej projekt odpowiedniej ustawy będzie oparty (system meldunkowy, czy też system koncesyjny), skoro tylko ten zasadniczy problemat zostanie przez wspomnianą Komisję rozstrzygnięty.

Komunikat
Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu.

W dniu 20. b. m. odbyło się w Izbie naszej plenarne posiedzenie. Zebranie zagaił Prezes Izby p. Dr. Pernaczyński krótkiem przemówieniem, w którem zaznaczył, że czas obecny jest dla przemysłu i handlu nadzwyczaj niekorzystny. Kryzys ten jednak przemysł i handel nasz przetrzyma, jeżeli wprowadzi do swej kalkulacji zasady kalkulacji przedwojennej, koniecznej ze względu na to, że mamy już stałą walutę i nie liczymy już na miljardy. Na tak poważny kryzys, jaki obecnie przeżywamy, nikt nie był przygotowany. Jednakowoż kryzys ten minąć może już po kilku miesiącach. Przypominając słowa p. Ministra Przemysłu i Handlu Kiedronia, podczas bytności jego w Izbie naszej w dniu 11. b. m., że dzielnica nasza umie się sama zadowolnić, umie sama się wystarać o to, co potrzebuje, wyraża nadzieję, że kryzys przetrzymamy na nasze i całej Rzeczypospolitej dobro.

Po przyjęciu protokółów z posiedzeń plenarnych Izby z dn. 30 stycznia i 1 maja b. r. zdał Syndyk Izby Dr. Lisocki obszerne sprawozdanie z działalności Izby za czas od 1. 1. do 20. 6. br.

Z nader licznych spraw przez Izbę w okresie tym załatwionych wymieniamy obecnie najaktualniejsze, mianowicie z dziedziny kolejnictwa nadmieniamy, że w ostatniej

chwili przyrzekło Ministerstwo Kolei Żelaznych uwzględnić następujące postulaty wysunięte przez Izbę podczas bytności p. Ministra Kolei Żelaznych w tutejszej Dyrekcji Kolejowej w dniu 28 stycznia b. r.:

1) Z dniem 1 lipca br. przedłużyć czas wolny od postojowego o 2 godziny;
2) obniżyć taryfę przewozową dla drzewa w stanie nieobrobionym przez zastosowanie do tych przewozów klasy wyjątkowej D zamiast dotychczasowej klasy B.;
3) obniżyć taryfę na przewóz cegły przez zastosowanie klasy E, poczynając już od 150 klm.

Z licznych postulatów celnych, których niepodobna wszystkich na tem miejscu wymienić, zostały narazie uwzględnione następujące, mianowicie: zwolniono śledzie zupełnie od cła, następnie przyznano sznurkom kokosowym do wyrobu mat, chodników i t. d. ulgę celną w wysokości 90 proc.

Z dalszych wniosków wymieniamy tylko wniosek Izby o przedłużenie terminu do sprzedaży z licytacji przesyłek celnych z 6-ciu na 14 dni, na który jeszcze nie mamy odpowiedzi. Nieuwzględniony został wniosek nasz o wprowadzenie 30-dniowego kredytu celnego zabezpieczonego drogą gwarancji bankowej.

Odnośnie do wywozu nadmienić należy, że Izba postawiła wniosek o zakaz wywozu włosia końskiego i zakaz wywozu owocu. Dalej wysuwała Izba w licznych opinjach swoich do projektów ustaw i rozporządzeń postulaty przemysłu i handlu naszego i proponowała zmiany artykułów zawierających dla naszego życia gospodarczego szkodliwe przepisy, jak n. p. w opinji swojej do projektu ustawy przemysłowej, do rozporządzenia w sprawie ujawniania cen, do rozporządzenia o bilansowaniu w złotych i innych licznych ustawach i rozporządzeniach. Dalej ingerowała Izba nasza kilkakrotnie u władz miarodajnych w sprawach podatkowych i w sprawach paszportowych, broniąc słusznych postulatów przemysłu i handlu naszego.

Ostatnio zwróciła Izba uwagę czynników miarodajnych na nieprzestrzeganie przez kupców naszych urządzających wyprzedaże obowiązujących przepisów, mianowicie obowiązującego dziś jeszcze zarządzenia niemieckiego prezydenta rejencyjnego z roku 1913, ponieważ nieprzestrzeganie tych przepisów wyrządza ogółowi kupiectwa naszego poważne szkody.

Nastąpiło mianowanie przez Zebranie Plenarne kilku biegłych i to:

p. Tadeusza Nowickiego z Poznania, dla branży kartofle;
p. Michała Łukowskiego z Poznania, dla branży: mąka i krupy;
p. Stefana Sonnenwenda z Poznania, znawcą dzieł sztuki i aukcjonatorem;
p. Henryka Zaleskiego z Poznania, rewizorem ksiąg handlowych.

Dalej omawiano sytuację finansową Izby.

Po krótkiej dyskusji uchwaliło plenarne zebranie celem pokrycia nieodzownych wydatków Izby aż do chwili wejścia w życie projektowanej przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu noweli o ściągnięciu w roku bieżącym na rzecz Izb specjalnej dopłaty do świadectw przemysłowych dodatkowe opodatkowanie wszystkich członków Izby przemysłowo - handlowej w Poznaniu w wysokości 15 procent ceny świadectw przemysłowych ustalonej rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia b. r. o podwyższeniu ceny świadectw przemysłowych. Zebranie upoważniło prezesa Izby do zarządzenia takiejże dopłaty od wszystkich członków z dniem 1 lipca b. r.

Ze względu na coraz częstsze rewizje lokali handlowych, dokonywane przez delegato wwładz policyjnych w celu badania cen, uchwaliło Plenarne Zebranie w toku dalszych obrad, celem uwolnienia z jednej strony kupiectwa od tych rewizyj, z drugiej strony ułatwienia władzom policyjnym oraz Sądowi dochodzenia o lichwę towarową, że Izba ustalać będzie przez t. zw. Komisję kalkulacyjną, złożoną z reprezentantów danej branży i z członków Izby, delegowanej przez Prezesa Izby z pośród członków Komisji handlowej, Komisji dla handlu drobnego, Komisji przemysłowej, oraz Syndyka Izby — zasady kalkulacji i aproksymatywną wysokość jej poszczególnych czynników dla każdej branży.

W wolnych głosach stawiono kilka wniosków oraz kilka pytań z aktualnych spraw życia gospodarczego, na które odpowiedział Syndyk Izby Dr. Lisocki.

M. i. poruszył p. Soborski sprawę likwidacji tutejszych fabryk wyrobów tytoniowych i przeniesienia maszyn do innych dzielnic. Obecnie likwiduje się takąż fabrykę w Kościanie, przyczem 400 ludzi straci możność zarobkowania. Dr. Lisocki wyjaśnił, że Izba nasza kilkakrotnie protestowała przeciwko takiemu postępowaniu. Obecnie po uchwaleniu ustawy o monopolu tytoniowym może Izba tylko wniosek stawić o przedłużenie na kilka miesięcy terminu likwidacji fabryk tytoniowych ze względu na obecny kryzys w przemyśle i handlu i ciężkie położenie robotników, którzy po zlikwidowaniu tutejszych przedsiębiorstw tytoniowych nie znajdą pracy w innych gałęziach przemysłu.

W końcu wygłosił p. Inż. Dr. Kryzan obszerny referat na temat: „O ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych w Polsce". Dr. Kryzan przedstawił szczegółowo trudności, na jakie napotkało uchwalenie polskiej ustawy patentowej i ogromne szkody, jakie z powodu późnego uchwalenia tejże ustawy dla przemysłu i handlu polskiego wynikły. Przedewszystkiem przeciąganie uchwalenia tej ustawy spokało się z ostrą krytyką w kraju i za granicą.

Po krótkiej dyskusji uchwalono rezolucję, w której Izba wyraża wielkie zaniepokojenie z powodu projektu zmian, jakie zastosowane być mają w Urzędzie Patentowym, a które — jak wnioskować należy z projetku ustawy o pełnomocnictwach, komunikatów rządowych i z głosów prasy, — wyrazić się mają w wcieleniu wspomnianego Urzędu w skład jednego z Departamentów Ministerstwa Przemysłu i Handlu i dalszej redukcji personelu.

W związku z powyższem Izba uważa sobie za obowiązek stwierdzić, że obecnie, gdy zaledwie przed dwoma miesiącami uprawomocniła się nowa ustawa patentowa, a Urząd Patentowy zaczął już udzielać patenty, na wynalazki, oraz rejestrować wzory użytkowe i zdobnicze, tudzież znaki towarowe, nie są zdaniem Izby wskazane w tej gałęzi administracji żadne zmiany natury organizacyjnej.

Dalej występuje Izba w swej rezolucji przeciwko ewent. redukcji personelu w Urzędzie Patentowym, ponieważ według posiadanych wiadomości, przy liczbie obecnych swych pracowników tenże Urząd zdoła dotychczas otrzymane podania ostatecznie załatwić nie wcześniej, niż w ciągu lat czterech do pięciu.

Wobec powyższego Izba żąda w swej rezolucji przyjęcia do Urzędu Patentowego nowych sił z pośród wykwalifikowanych techników. Powiększenie personelu nawet w obecnym okresie sanacyjnym nie przyniesie uszczerbku Skarbowi, gdyż Urząd Patentowy, wydając odpowiednią ilość patentów na wynalazki i znaków towarowych będzie pobierał bardzo wysokie i długoletnie oraz stopniowo zwiększające się opłaty roczne.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Dochody Ministerstwa Skarbu w pierwszym kwartale r. 24

Z danych w urzędowym organie M-stwa „Przemysł i Handel" można zobrazować ruch dochodów M-stwa Skarbu w pierwszym kwartale r. b.

Mimochodem podkreślić należy, że cyfry dochodów dekadami nie zawsze zgodne są z ostatecznemi cyframi tychże dochodów z całego miesiąca. Tak np. dochód z podatku od węgla w pierwszej dekadzie marca wykazany jest w sumie 223.651 fr. zł., w drugiej — 3.621.523 fr., razem więc w dwu dekadach marca — 3.845.174 fr. zł.; natomiast dochód Skarbu z tegoż źródła dla całego marca wynosi 1.259.257 zł. (?)

Stwierdzając tę rozbieżność, w uwagach dalszych przyjmujemy cyfrę ostateczną dla całego marca, t. j. 1.259.256 za faktyczny wpływ z podatku węglowego.

Dochody skarbu w trzech pierwszych miesiącach r. b. z wyszczególnieniem najważniejszych podatków bezpośrednich i pośrednich, przedstawiały się, jak następuje:

Źródło dochodów:	Styczeń	Luty	Marzec	I kwartał
	w tysiącach franków złotych			
Podatki bezpośrednie:				
Podatek gruntowy . . .	307,2	265,3	1.028,9	1.601,4
Podatki przemysłowy . .	4.633,2	5.507,9	9.087,6	19.228,7

Podatek dochodowy . . .	659,2	882,2	844,9	2.386,3
inne (prócz majątkowego)	369,9	649,4	1.575 0	2.594,3
Razem . . .	5.969,5	7.304,8	12.536,4	25.810,7
Podatek majątkowy . . .	1.788,6[1])	27.957.6	46.597,5	76.343.7
Ogółem podatki bezpośrednie	7.758,1	35.262.4	59.133,9	102.154,4
Podatki pośrednie:				
Podatek od spirytusu . .	4.082,8	7.328,0	9.636,2	21.017,0
„ od cukru . . .	1.881.8	1.374,5	2.284,9	5.541,2
„ od węgla . . .	469,4	682,9	1.259,3	2.411,6
„ od ropy . . .	753,6	1.346,7	874,9	2.975,2
Inne	1.115,9	958,7	1.280,4	3.355.0
Ogółem podatki pośrednie	8.303,5	11.690,8	15.335,7	35.330,0
Cła	5.358,9	7.969,8	13.058,2	26.386,9
Podatki obrotowe i opłaty stemplowe	2.538,3	3.916,6	5.945,6	12.400.5
Opłaty wywozowe . . .	334,4	397.6	2.020,1	2.752,1
Ogółem daniny publiczne	24.293,2	59.237,2	95.493,5	179.023,9
Monopole	3.500,5	4.227,1	8.235,7	15.963,3
Razem daniny i monopole	27.793,2	63.464.3	103.729,2	194.987,2

Jeśli cyfry styczniowe przyjmiemy za 100, to otrzymamy następujący obraz wzrostu dochodów w następnych miesiącach:

	Styczeń	Luty	Marzec
Podatki gruntowe . . .	100	86,4	334.9
Podatek przemysłowy . .	100	118,9	196,1
Podatek dochodowy . .	100	133,8	128,2
inne bezpośrednie	100	175,6	425,8
Razem	100	122,4	210,0
Podatek majątkowy . .	100	1.563,1	2.505 8
Ogółem podatki bezpośrednie	100	454,5	762,2
Podatek od spiritusu . .	100	179,5	236,0
„ „ cukru . . .	100	73,0	121,4
„ „ węgla . . .	100	145,5	298,3
„ „ ropy	100	178,7	116,1
Inne pośrednie	100	85 9	114.7
Ogółem podatki pośrednie	100	140,8	184,7
Cła	100	148,7	243,7
Podatki od obrotu i opłaty stemplowe	100	154.3	234,2
Opłaty wywozowe . . .	100	118,9	604,1
Ogółem daniny publiczne	100	243.8	393,1
Monopole	100	120.8	236,3
Razem daniny i monopole	100	228,3	373,2

Wzrost wpływów z podatków, ujawniający się z powyższej tablicy, tem bardziej zasługuje na uwagę, że luty należy do okresu pod względem podatkowym „martwego". Podkreślić należy, że zwyczajne podatki bezpośrednie (bez majątkowego) w marcu dały przeszło dwa razy więcej niż w styczniu. Podatki pośrednie — prawie dwa razy więcej. Natomiast cła, podatki od obrotu i opłaty stemplowe oraz monopole prawie dwa i pół raza, a opłaty wywozowe — sześć razy więcej niż w styczniu. Ogółem dochody skarbowe z danin (łącznie z podatkiem majątkowym) i monopoli przedstawiają niemal czterokrotną wpływów styczniowych.

Porównywując wpływy z podatków w pierwszym kwartale r. b. i w pierwszym kwartale r. 1923 stwierdzić można jeszcze silniejszy postęp. Tak podatki bezpośrednie dały w I kwartale 1923 r. około 8 milj. fr. zł., gdy w tym samym czasie 1924 r. — podatki bezpośrednie zwyczajne (bez majątkowego) — 25,8 milj. fr. zł. a więc przeszło 3 razy więcej. Podatki spożywcze dały w I kwartale ub. r. — 16,3 milj. fr. zł. w bieżącym roku w tymże okresie — wpływy 35,3, t. j. przeszło 2 razy więcej. Wpływy z ceł z 7,7 milj. fr. zł. podniosły się do 26,4 milj. fr. zł. t. j. przeszło trzykrotnie, a z monopoli — z 5,7 milj. fr. zł. prawie do 16 milj. fr. zł., czyli niemal trzykrotnie.

W r. b. w ciągu trzech pierwszych miesięcy dochody Ministerstwa Skarbu dały prawie 195 milj. fr. zł. wobec 44,5 milj. dochodów w tymże czasie r. 1923, czyli 4,4 razy więcej. Kwartalne dochody ze źródeł podatkowych stanowią w roku bieżącym 70 proc. całorocznych dochodów Ministerstwa Skarbu roku ubiegłego.

Porównanie dochodów Ministerstwa Skarbu z danin publicznych w pierwszym kwartale roku bieżącego i ubiegłego wykazuje znaczną poprawę w zbieraniu podatków i wydatny wzrost dochodów skarbu.

[1]) ponadto — 4.659,7 tys. fr. zł. wpłacono na podatek majątkowy w P. K. K. P z eskontowanych weksli.

Źródło dochodów	I kwartał roku 1923	I kwartał roku 1924[2])	Wpływy w 1 kwartale 1924 r. wyrażone w odsetkach wpływów w 1 kw. 1923 r.
	w miljonach fr. złotych		
Podatki bezpośrednie . .	7,9	25,8	326,6
„ pośrednie . . .	16.3	35,3	216,6
Cła	7,7	36,4	342,9
Podatki od obrotu i opłaty stemplowe	6,8	12,4	182,4
Opłaty wywozowe . . .	0,1	2,8	2.800,0
Ogółem daniny publiczne	38,8	102,7	264,7
Monopole	5,7	16,0	280,7
Razem daniny i monopole	44,5	118,7	266,7

Znakomita poprawa w dochodach z danin publicznych jest tylko częścią zagadnienia sanacji skarbu. Pominięte są tu dochody z majątków przedsiębiorstw państwowych. Dopiero zestawienie dochodów z wydatkami istotnemi daje odpowiedź na pytanie, czy równowaga budżetowa faktycznie została osiągnięta. Pierwsze dwa miesiące rb. były jeszcze deficytowe, dopiero marzec dał nadwyżkę dochodów.

Preliminarze na kwiecień i maj przewidywały również zrównoważony budżet. Do sprawy tej przejdziemy w następnych rozważaniach.

(„Przegląd Gospodarczy").

Dochody i wydatki państwowe w kwietniu.

Miesiąc kwiecień jest z kolei drugim miesiącem, który przynosi przewyżkę dochodów Skarbu Państwa nad wydatkami państwowemi. Przewyżka dochodów tym razem sięga pokaźnej sumy 15 miljonów złotych, powiększających zapoczątkowaną w marcu rezerwę.

Ogólne przychody budżetowe obejmujące wpływy administracji i przedsiębiorstw państwowych oraz zyski z monopoli, wyniosły w kwietniu 128,8 milj. złotych, w czem dochodów zwyczajnych administracji 96,6 miljonów złotych, dochodów nadzwyczajnych administracji 19,7 milj. złotych, dochodów przedsiębiorstw państwowych 1,8 milj. złotych oraz zysku z monopoli 10,6 milj. zł.

Rozchody budżetowe wyniosły w kwietniu 114,1 milj. zł., w czem rozchody zwyczajne administracji 95,2 milj. zł., nadzwyczajne administracji 9,4 milj. zł., rozchody zwyczajne przedsiębiorstw 0,15 milj. zł. i rozchody nadzwyczajne przedsiębiorstw 0,4 milj. zł. Przewyżka zatem dochodów nad wydatkami osiągnięta po pokryciu wszystkich wydatków zwyczajnych oraz wysokich dodatków nadzwyczajnych, jak n. p. dotacja dla kolei państwowych w sumie 8,3 milj. zł., wynosi 14,7 milj. złotych.

Pożyczki wewnętrzne dały w kwietniu 7,1 miljonów złotych.

Dzięki nadwyżce dochodów nad wydatkami i dzięki pożyczkom wewnętrznym zapas gotowizny w kasach państwowych i na rachunkach P. K. O., P. K. K. P. względnie Banku Polskiego zwiększył się znacznie i w końcu kwietnia stanowił 90,4 milj. zł., nie licząc sumy 475 tys. dolarów, pozostających na specjalnym rachunku w Banku Polskim premjowej pożyczki dolarowej.

Bilans Banku Polskiego.

Stan rachunków z dnia 20 maja 1924 r.
(Zmiany od ostatniego wykazu oznaczone + i —.)

Aktywa.

1. Złoto z. 70.804.073,93+429.611,51; 2. Waluty, dewizy i inne należności według wartości w złocie złotych 203.530.471,62 — 3.638.772,99; 3. Portfel wekslowy złotych 120.534.616.15 + 2.349.185,82; 4. Pożyczki: zabezpieczone papierami procentowemi zł. 958.830,40; zabezpieczone walutami zł. 378.931,17 razem zł. 1.337.761,57 + 408.774,77; 5. Inne aktywa: Akcjonarjusze za niedopł. część kapitału zakł. zł. 22.616.509.99; nieruchomości i ruchomości zł. 21.001.926,61. Inne rachunki zł. 5.153.061,39 razem zł. 48.771.497,99 + 2.264.872,77. Ogółem 444.978.421,26.

Pasywa.

1. Kapitał zakład. z 100.000.000,— bez zmiany; 2. obieg biletów bankowych zł. 136.047.435,— + 24.930.555,— 3. rachunki żyrowe i inne natychmiast płatne zobowiązania:

[2]) bez podatku majątowego.

A. Rachunki żyrowe a) Centralna Kasa Państwowa i inne kasy prywatne z. 35.069.755,67; b) inne z. 45.937.426,40

B. Inne zobowiązania: a) Ministerstwo Skarbu, rachunek specjalny zł. 93.305.164,64; b) zobowiązania w walucie zagr. zł. 28.266.242,45; c) inne zł. 2.984.722,47, razem 205.563.311,63 — 24.464.899,38.

4. Inne pasywa zł. 3.367.674,63 + 1.348.016,26. Ogółem zł. 444.978.421,26.

Stopa procentowa: 12 pr. od dyskonta weksli, 16 pr. od lombardu papierów procentowych.

Uwaga: Obieg biletów P. K. K. P. dn. 20 maja 1924 r. wynosi mkp. 379.950.305.768.312. — Depozyt złota Skarbu Państwa w Banku Polskim dn. 20 maja 1924 r. wynosi mkp. złotych 15.150.250,07.

Obrót czekowy P. K. O. Dnia 1 maja r. b. zamknęła P. K. O. okres rachunków markowych w obrocie czekowym. W Warszawie od 1 stycznia do 1 maja r. b. liczba uczestników obrotu czekowego wzrosła z 38 776 osób do 40 655. Ogólny obrót czekowy wynosił mkp. 1 404 164 174,9 miljonów, czyli 51,9%. Ogólna liczba załatwionych tranzakcyj wyniosła do 1 maja 4 682 506. Saldo na kontach wzrosło prawie czterokrotnie z 12 570 270,8 miljonów na 46 754 094,3 mil. marek.

W marcu został uruchomiony oddział P. K. O. w Krakowie, który liczył uczestników obrotu czekowego na 1. V. 1924 r. — 1 094 osób.

Stosunek obrotu bezgotówkowego do ogólnych obrotów P. K. O. nieco się obniżył i wynosił na kwiecień 49,5%, gdy w poprzednich miesiącach stanowił 52 do 56,6%.

Obniżenie to nastąpiło na skutek ogólnego kryzysu, jakie życie gospodarcze przeżywa.

4 proc. pożyczka premjowa.

W związku z konwersją markowych pożyczek państwowych minister skarbu zarządził dokonanie losowania wszystkich przypadających do wylosowania do końca rb. obligacyj 4 proc. pożyczki premjowej (miljonówki). Losowanie to odbędzie się w jednym dniu w ciągu najbliższych tygodni. Wypłata premji nastąpi w markach polskich, obligacje zaś pożyczki zamienione będą w następstwie na obligacje pożyczki konwersyjnej wedle relacji 1 złoty = 500 marek. Zamiana obligacyj rozpocznie się we wrześniu i trwać będzie do końca roku bieżącego.

Obieg banknotów. Powtarzane ostatnio argumenty, iż życie gospodarcze przechodzi silne przesilenie wskutek niedostatecznego nasycenia rynku pieniężnego znakami obiegowemi, nie odpowiadają — wedle zasięgniętych u źródeł informacyj, istotnemu stanowi rzeczy.

Wartość obecnego obiegu banknotów wynosi 347 milj. zł. i odpowiada mniej więcej wartości, jaką obieg ten stanowił w pierwszych 5-ciu miesiącach 1922 roku, w którym wskutek pobrania daniny majątkowej zwiększyło się znacznie obciążenie podatkowe sfer gospodarczych, a jednak wtedy przemysł i handel nie odczuwał większego przesilenia, chociaż rozlegały się również narzekania, iż obciążenie podatkowe nie odpowiada obiegowi pieniężnemi.

Od czerwca 1922 r. wartość obiegu zmniejszała się prawie stale do końca r. 1923, dochodząc w lutym do 120 milj. zł., w sierpniu do 100 milj. zł., a w listopadzie i grudniu do 80 milj. zł. — Mimo to życie gospodarcze i wtedy nie odczuwało przesilenia, lubo warunki, w jakich się znajdowało wobec ciągłego spadku marki, nie mogły być uważane za pomyślne. Wprawdzie zmniejszoną wartość obiegu markowego ratowano obiegiem walut obcych, wartość jednak tego obiegu, łącznie z wartością obiegu markowego, nie dochodziła nigdy do obecnej wartości obiegu złotowego.

Co się tyczy skarg na brak kredytu i jego drożyznę, to zaznaczyć należy, iż wartość kredytów, udzielonych przez P. K. K. P. w grudniu wynosiła zaledwie 37,4 milj. zł., ostatnio zaś doszła do 146,8 milj. zł.

Bank Polski również dąży do powiększania obiegu banknotów przez udzielanie kredytów wekslowych, kredyty te jednak nie mogą należycie się rozwinąć wskutek braku materjału wekslowego, wynikającego z tranzakcyj handlowych. Zapobiedz temu mogłoby tylko ożywienie handlu przez zniżkę cen hurtowych produkcji przemysłowej. Wraz z wyprzedażą nagromadzonych zapasów ułatwiłoby to przemysłowi otrzymanie na dogodnych warunkach kredytów w Banku Polskim i pozwoliłoby na powrót do normalnej produkcji, kalkulowanej wedle rzeczywistych kosztów, dostosowanej do konkurencji zagranicznej i obliczonej na potrzeby rynku zewnętrznego i wewnętrznego.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż w podobny sposób po stabilizacji waluty przełamał przesilenie przemysł austrjacki i czechosłowacki i do możności konkurowania z zagranicą dała obniżka cen hurtowych w okresie przesilenia. W ten sam sposób musi przemysł polski przejść od anormalnych warunków swego bytu w dobie inflacji do normalnego rozwoju, opartego, o stałą walutę i o uporządkowane stosunki finansowe Państwa.

Podatek majątkowy. W czasie do dnia 10 lipca r. b. przypada wpłata pierwszej raty podatku majątkowego, przypadająca według złożonych, a sprawdzonych przez Komisję zeznań. Do tego terminu Izby Skarbowe roześlą wszystkie nakazy płatnicze.

Płatnicy podatku majątkowego, którzy tytułem zaliczek na podatek majątkowy w listopadzie i grudniu, oraz w styczniu i lutym i w marcu wpłacili przynajmniej 70% podatku (sześciokrotną wysokość wymierzonej pierwszej raty) są zwolnieni od obowiązku uiszczenia tej pierwszej raty w terminie od 10 czerwca do 10 lipca r. b. W razie, gdy suma wpłaconych zaliczek nie dosięga 70%, płatnicy albo muszą dopłacić brakującą różnicę do 70%, albo wpłacić w całości pierwszą ratę. Zwolnienia przyznawane będą przez przewodniczących właściwych komisyj szacunkowych, oraz odpowiednie Izby Skarbowe, o ile chodzi o osoby prawne sprawozdawcze. W interesie płatników leży, aby wskazanym powyżej organom niezwłocznie donieśli, w jakim okręgu wymiarowym, od jakiego objektu i jaką kwotę wpłacili dotychczas tytułem zaliczek na podatek majątkowy.

Podatek dochodowy od uposażeń. Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę był w czerwcu br. dokonany w dotychczasowym trybie, według skali, ustalonej dla potrąceń podatku w maju br. i ogłoszonej w nr. 96 Monitora Polskiego z dnia 25 kwietnia 1924 roku.

Obniżenie podatku węglowego.

W Nr. 43 „Dziennika Ustaw“ z dn. 26 maja r. b. ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu, zniżające podatek od węgla w następujący sposób:

dla węgla kamiennego z kopalni Feliks Zagłębia Dąbrowskiego z 12.5% na 8% wartości względnie ceny węgla z ważnością od dn. 1. 4. 1924 r.;

dla węgla kamiennego z kopalni Flora, Grodziec I, Mars, Adela, Andrzej II, Bory, Tadeusz, Wanda, Alwina II, Barbara, Batory, Franciszek, Halina, Helena, Henryk, Hieronim, Irena, Jarosław, Jawor, Józef I, Józef II, Józefa, Karol, Katarzyna, Kołłątaj, Krystyna, Ksawery, Lech, Leszek, Lilit, Maciej, Mikołaj, Orion, Porąbka, Stanisław, Staszic, Telmut, Uran, Wańczyków, Wojciech, Zdzisław — Zagłębia Dąbrowskiego z 14% na 3% wartości względnie ceny węgla z ważnością od dn. 6 lutego 1924 r.

Budowa nowych linji kolejowych.

W sprawie rozbudowy sieci kolejowej w Polsce, podaje „Kurjer Polski“ następujące informacje:

Budowa kolei Zagłębia Dąbrowskie—Podzamcze.

O budowę tej kolei stara się Poznańskie Towarzystwo „Tri“ (inż. Stelmachowski) wraz z b. prezesem dyrekcji warszawskiej inż. Jakubowskim i warszawskim inż. B. Walkiewiczem do spółki. Petenci koncesji jeszcze nie uzyskali, mają natomiast przyrzeczenie p. ministra kolei żelaznych otrzymania koncesji na budowę, o ile spełnią pewne warunki przedłożone przez ministerstwo i przedłożą gwarancje sfinansowania. Oferenci mają zamiar założenia spółki akcyjnej, która wypuściłaby pewną ilość obligacji gwarantowanych przez Państwo. Celem zrealizowania tych obligacji porozumieli się ze stowarzyszeniem francuskiem „Société Générale Entreprise“, które przyrzekło sfinansowanie. Towarzystwo francuskie, które

dotychczas budowało szereg kolei w Rosji, przedstawia się dostatecznie poważnie. Koszta obliczono na 325 milj. złotych.

Budowa kolei Warszawa—Kiwerce.

O koncesję na budowę tej kolei zabiega Polskie Towarzystwo Budowlane, Sp. akc. założona w roku 1920. W skład rady nadzorczej spółki wchodzą: hr. Mycielski, b. prezes dyrekcji lwowskiej inż. Rybicki i dyrektor banku przemysłowego Słuszkiewicz. Projekt P. T. B. przyjęty został przez ministerstwo kolei żelaznych, a wówczas Towarzystwo oświadczyło, że praw do projektu odstępuje członkom dyrekcji P. T. B.: pp. Rybickiemu, K. Górskiemu, J. Karbowskiemu i L. Strokowskiemu.

Obok nich ofertę swoją zgłaszali pp. Stanisław ks. Lubomirski, Stefan ks. Lubomirski, Adam Piędzicki, Bartłomiej Popławski, Antoni Słaboszewicz i A. Wereszczyński. Ministerstwo kolei żelaznych starało się złączyć obiegrupy oferentów, co się też udało. Panowie ci otrzymali obietnice otrzymania koncesji (nie jako spółka, lecz jako osoby fizyczne) w razie spełnienia przedłożonych przez ministerstwo kolei żelaznych warunków. Koszt obliczono tutaj na 335 miljonów złotych.

Sfinansowanie tego przedsięwzięcia zabezpieczyła przez swego przedstawiciela znana angielska firma „Armstrong". Przedstawiciel tej firmy oświadczył, że gotowa ona jest dać pieniądze, o ile materjał na budowę zakupywany będzie w Anglji za sumę 30 proc. kapitału budowlanego.

Budowa kolei Lublin—Radom—Ostrowiec.

O budowę tej kolei ubiega się inż. Podgórski z Warszawy, b. dyrektor banku i kolei w Persji. Koncesji jeszcze nie otrzymał i może ją otrzymać, o ile zgodzi się na przedłożone przez ministerstwo kolei żelaznych warunki. Sfinansowanie tego przedsiębiorstwa nie zostało jeszcze określone; oferent rzekomo ma poparcie kapitału francuskiego, ale żadnej gwarancja ministerstwu kolei żelaznych jeszcze nie przedłożył. Koszta obliczono na 100 miljonów złotych.

Nadto dla wszystkich tych pozycji przewidziana jest rezerwa na przekroczenie kosztorysów w wysokości 100 miljonów złotych oraz na drobne poboczne koncesje również 100 miljonów złotych.

Ubezpieczenia inwalidowe w b. dzielnicy pruskiej.

Na memorjał nasz do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej w sprawie ubezpieczeń inwalidowych (treść memorjału podaliśmy w zeszycie poprzednim) otrzymaliśmy od tegoż Ministerstwa odpowiedź następującą:

W związku z memorjałem, otrzymanym w odpisie, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej komunikuje, że opracowało projekt Rorzporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zastosowaniu złotego do ubezpieczeń inwalidowych w b. dzielnicy pruskiej, który w znacznej mierze uwzględnia postulaty wyrażone w memorjale. Projekt ten znajduje się obecnie w stadjum przygotowania do uchwały Rady Ministrów poprzedzającej wydanie Rozporządzenia przez pana Prezydenta.

W projekcie tym zmienioną została przedewszystkiem rozpiętość klas zarobkowych w sposób następujący:

klasa I do 500 złotych
klasa II od 500 do 700 złotych
klasa III od 700 do 900 złotych
klasa IV od 900 do 1100 złotych
klasa V ponad 1100 złotych

Dzięki tej zwiększonej rozpiętości klas składki dotychczasowe, które pozostają niezmienione, wynosić będą w każdej klasie 5% zarobku średniego tej klasy.

Przedwojenna wysokość procentowa składki nie może być zachowana z powodu ogromnego zmniejszenia się majątku w związku z dewaluacją marki polskiej oraz zaniedbania gromadzenia odpowiednich rezerw przez szereg lat ostatnich, w ciągu których płacono bardzo niskie stawki.

Pewne obniżenie 5% składki mogłoby jeszcze nastąpić po przejęciu przez Skarb Państwa ciężarów przedwojennych z tytułu dodatków państwowych do rent. W projekcie przewidziane są na razie także dodatki w wysokości 60 zł. rocznie do każdej renty inwalidzkiej, starczej i wdowiej i odpowiednie dodatko do rent sierocych i odpraw, jednakwoż dotyczy to tylko rent powstałych po wejściu w życiu projektowanego rozporządzenia.

W sprawie dodatku państwowego do rent płynnych już obecnie, który pozostaje w projekcie niezmieniony, Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. uważa za konieczne wobec trudnego położenia finansowego Państwa, zbadać tę sprawę szczegółowo w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu i występuje w tej sprawie równocześnie do tego Ministerstwa.

Wystawa Polska w Konstantynopolu.

Na posiedzeniu w Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie w dniu 28 lutego 1924 r. został utworzony Komitet Organizacyjny Wystawy Polskiej w Konstantynopolu, pozostający pod przewodnictwem honorowem pp. Ministrów: Spraw Zagranicznych — M. hr. Zamoyskiego, i Przemysłu i Handlu — Inż. J. Kiedrońia i pod kierownictwem bezpośredniem Prezydjum swego w osobach pp.: St. Benzefa, H. Grohmana, Z. Kiltynowicza, S. Samulskiego, Z. Seydy, Z. Sochackiego, L. Zagórny-Marynowskiego, z udziałem delegatów Rządu, pp.: K. hr. Ostrowskiego (M. S. Z.) i Wł. Gieysztora (M. P. i H.).

Do Komitetu należą pozatem pp.:

M. Barciński, L. Bobicki, K. Bohdanowicz, R. Brzeski, A. Churamowicz, St. bar. Dangel, A. Doerman, E. Dunin-Marcinkiewicz, P. Drzewiecki, J. hr. Dzieduszycki, W. Fabierkiewicz, K. Frycz, St. Gaszyński, P. Geisenheimer, R. Geyer, T. Gatty-Kostyala, R. Hergert, B. Herse, B. Kasprowicz, M. Kozłowski, T. Krafft, St. ks. Lubomirski, Wł. ks. Massalski, St. Matławski, St. Matzka, A. Mayzel, A. Noskiewicz, St. Okolski, W. Olszewicz, St. Olszewski, St. Pawłowski, St. Puchalski, W. Purski, K. Rozwadowski, Wł. Skarbek-Kozietulski, T. Skowroński, St. Śliwiński, M. Szarski, Wł. Szczepański, J. Szurig, St. Wartalski, R. Wegnerowicz, T. Weinschenk, A. Wierzbicki, O. Węcławowicz, P. Williger, J. Zagleniczny, A. Ziemięcki, P. Zakrzewski, L. Żeligowski.

Komitet ten organizuje w Konstantynopolu Polską Wystawę Przemysłową, do udziału w której to Wystawie zaprasza WPanów niniejszym.

Polska, będąc zmuszona do szukania dla wyrobów swego przemysłu zbytu poza krajem i nie posiadając nigdzie prawie — prócz Rosji — rynków, na których handel polski byłby już usadowiony, będzie musiała zdobyć się na znaczny wysiłek propagandy gospodarczej i kupieckiej zagranicą. Po to, aby związane z tem inwestycje wydały możliwie korzystne wyniki, należy przy wyborze rynków mieć na uwadze przedewszystkiem te z nich, gdzie dla naszej ekspansji gospodarczej są szczególnie duże perspektywy.

Turcja i jej centrum gospodarcze — Konstantynopol, będący jednocześnie ośrodkiem handlu dla całego Bliskiego Wschodu, stanowi dla Polski i jej przemysłu teren szczególnie ciekawy.

Turcja i Bliski Wschód są dużymi bardzo konsumentami większości artykułów, które Polska jest w stanie eksportować. Mogą tu znaleźć zbyt: manufaktura, konfekcja, galanterja, wyroby metalowe, maszyny rolnicze, wagony, parowozy, chemikalja, artykuły perfumeryjne i aptekarskie, zapałki, cement, wyroby ceramiczne i szklane, cukier, ziemiopłody itd.

Turcja i Bliski Wschód są źródłem nabycia wielu potrzebnych Polsce surowców: wełny, bawełny, skór, garbników, tytoniu itd.

Z całym Bliskim Wschodem posiadamy tradycje współpracy z lat dawnych, pozatem zaś specjalnie z Turcją — tradycje przyjaźni historycznej. Z Turcją wreszcie zawarliśmy niedawno — jako pierwsze z państw europejskich — dogodny dla obu stron traktat przyjaźni i handlu, umożliwiający nawiązanie na szeroką skalę współpracy również na polu gospodarczem.

Pierwszem krokiem ku zbliżeniu gospodarczemu Polski z Turcją jest właśnie organizowana obecnie Wystawa Polska w Konstantynopolu.

Wystawa odbędzie się w okresie od 12 września do 3 października 1924 r. i zostanie połączona z targiem, polegającym na przyjmowaniu obstalunków na podstawie wystawianych wzorów.

Wystawa odbędzie się na obszernym terenie, położonym w odpowiednim punkcie Konstantynopola. Przestrzeń użytkowa jest bardzo znaczna, przydzielane miejsca nie będą więc pod względem rozmiarów zbyt ograniczane.

Warunki udziału w Wystawie są następujące:

1. udział w Wystawie mogą brać wszelkie przedsiębiorstwa (wyłącznie jednak wytwórnie), mające siedzibę w granicach Państwa Polskiego oraz W. M. Gdańska;

2. wystawiane mogą być wszelkie artykuły, pod warunkiem, że są produkowane w Polsce;

3. przedmioty, przeznaczone na Wystawę, jak również wszelkiego rodzaju katalogi, prospekty, reklamy itp., a dalej wszelkie urządzenia wystawowe i dekoracyjne, powinny być dostarczone do najbliższego oddziału jednego z następujących Towarzystw transportowych i ekspedycyjnych: Tow. Akc. „C. Hartwig", „Polsko-Bałtyckie T-wo Transportowe" („Polbal"), Sp. Akc., „Polski Lloyd", Sp. Akc. Przesyłki powinny być zaopatrzone w dokładną specyfikację przesyłanych eksponatów z podaniem (w dwuch egzempl.) wagi poszczególnych przesyłek (skrzyń, worków itp.), oraz w napis „Na Wystawę w Konstantynopolu". Niezałączenie specyfikacji pozbawia uczestnika Wystawy możności jakichkolwiek reklamacji co do braków w przesyłce.

Wymienione wyżej Towarzystwa transportowe koncentrują wszystkie przesyłki w Warszawie, skąd cały transport wyruszy zbiorowym pociągiem wprost do Konstantynopola. Parowozy i wagony tego pociągu stanowią jednocześnie eksponaty, przeznaczone na Wystawę przez polskie fabryki wagonów i parowozów. Dzięki temu powstaje możność nieograniczania zbytnio ilości i wagi wysyłanych z Polski eksponatów. Pociąg wystawowy odjedzie z Warszawy dn. 1 sierpnia r. b.;

4) rozmieszczenie eksponatów na samej Wystawie należy do kierownictwa Wystawy, które ustala podział Wystawy na działy, zatwierdza projekty dekoracyjne oraz szyldy poszczególnych wystawców, ma prawo usunięcia z Wystawy poszczególnych objektów wystawowych, wzgl. całej wystawy danej firmy, o ile wystawca nie stosuje się do zarządzeń kierownictwa Wystawy etc.;

5. wystawcy sami ubezpieczają swoje eksponaty od wszelkich wypadków. Kierownictwo Wystawy nie bierze na siebie odpowiedzialności za zaginięcie lub uszkodzenie eksponatów.

6. przed ostatecznem zakończeniem Wystawy, wystawcy nie wolno zabierać eksponatów, ani też przystępować do demontowania kiosku;

7. o ile firma zamówień na Wystawie przyjmować nie chce, lub nie może, winna wywiesić przy swoich eksponatach napis, że dane eksponaty nie są objektem targowym;

8. opłata od wystawców jest pobierana w wysokości, jaka będzie umówiona osobno w każdym wypadku i będzie zależna od szeregu specjalnych momentów: rodzaju, wagi i ilości eksponatów, tego, czy wystawca sam opiekuje się na miejscu swoją wystawą, czy też zdaje ją na kierownictwo Wystawy itp. Zasadnicze stawki będą przytem ustalane na zasadzie repartycji ogólnej kosztów Wystawy i będą obejmowały: transport od Warszawy do Konstantynopola i z powrotem do Warszawy, opłatę za udział w Wystawie, koszta zasadniczych urządzeń wystawowych (stoły, przepierzenia, światło normalne), dozór ogólny Wystawy, utrzymanie porządku. Osobno będą liczone koszta reklam (przewodnik po Wystawie, reklamy na ulicach Konstantynopola i in.), oraz koszta wykonania napisów tureckich do eksponatów, co obowiązuje wszystkich wystawców. Tekst szyldów i napisów w języku polskim winien w związku z tem być dostarczony kierownictwu Wystawy najdalej dnia 15 czerwca r. b.

Wszelkie należności muszą być płacone w dwuch równych ratach: przy podpisaniu deklaracji i dn. 1 lipca 1924 r. Zabezpieczeniem należności zaległych są eksponaty wystawowe, których kierownictwu Wystawy wolno nie wydać uczestnikom, nim całkowita należność nie zostanie uregulowaną.

Nie jest przytem wykluczonem, że po zakończeniu Wystawy powstanie dla jej uczestników obowiązek uiszczenia pewnych opłat dodatkowych, w celu pokrycia niedoborów organizacji, któreby powstały z przyczyn nieprzewidzianych. W każdym razie jednak te dodatkowe opłaty nie mogą przewyższać 50 proc. opłat zasadniczych;

9. uczestniczy Wystawy, stosownie do własnych chęci lub możliwości, mogą wysłać do Konstantynopola wraz ze swemi eksponatami przedstawicieli, względnie też powierzyć eksponaty kierownictwu Wystawy.

W pierwszym wypadku każdemu uczestnikowi Wystawy przysługuje prawo uzyskania ulg dla przejazdu dwuch osób. Ulgi te będą analogiczne do tych, jakie zostaną uzyskane dla uczestników organizowanych w tym samym czasie wycieczek polskich do Turcji (wyjazd z Warszawy około 15 września r. b.) i będą polegały na a) zniżkach kolejowych, b) udogodnieniach kwaterunkowych w Konstantynopolu i c) zniżkach opłat za paszport zagraniczny.

Dla uniknięcia nieporozumień zaznacza się przytem, że ilość paszportów ulgowych będzie ściśle skontyngentowana, ten więc tylko uzyska ulgę paszportową, kto wcześniej zgłosi udział w Wystawie.

W drugim wypadku kierownictwo Wystawy, aby móc zastąpić na Wystawie poszczególne firmy, powinno mieć od nich następujące dane: 1. dokładną specyfikację eksponatów (w językach polskim i francuskim), 2. cennik wyrobów z cenami stałemi i z zobowiązaniem co do cen na przeciąg przynajmniej dwuch miesięcy, 3. informacje o warunkach, na których zamówienia mogłyby być przyjmowane (terminy dostaw, warunki płatności etc.), 4. informacje ogólne o samem przedsiębiorstwie, 5) formalne upoważnienie do przyjmowania zamówień z podaniem wysokości prowizji dla tego, kto będzie zamówienia przyjmował.

Pragnący wziąć udział w tej wystawie zechcą się zwrócić po bliższe informacje do biura Związku Fabrykantów (Poznań, Aleje Marcinkowskiego 7, dom ogrodowy).

Stosunki handlowe z Australją.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu zwraca uwagę sfer zainteresowanych na możliwość wejścia w stałe stosunki handlowe z Australją która stanowi szerokie pole zbytu dla różnych artykułów eksportu polskiego. Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Sydney zorganizował w swoim czasie spółkę handlową „Polono Australian Company Ltd." mającą na celu eksport wszelkich produktów i towarów z Polski oraz zakup na rachunek przemysłowców polskich potrzebnych im surowców. Wskutek akcji tej Spółki w listopadzie r. z. przybyła do Australji pierwsza partja towaru polskiego wprowadzona bezpośrednio, a mianowicie transport mebli giętych z fabryki w Jazowsku w Małopolsce, który został natychmiast rozsprzedany, tak, że okazała się potrzeba nowego zamówienia. Również podjęte kroki ze strony sfer przemysłu włókienniczego w Łodzi celem nawiązania stałego kontaktu z Australją. Rynek australijski pomimo istniejącej tam konkurencji dość dużej innych krajów, jest pojemny dla całego szeregu towarów polskich różnego rodzaju, które mogłyby zapewne w krótkim czasie wyrobić sobie dobrą markę. Konsulat Polski w Sydney prosi dlatego o nadsyłanie na jego ręce (Adres: Consulate General of the Republic of Poland, Sydney N. S. W. Australja) asortymentów próbek i wzorów polskich towarów eksportowych, z podaniem cen w walucie angielskiej, a obliczanych o ile możności c. i. f. port australijski.

Bilans handlowy Polski. Wbrew twierdzeniom, iż bilans handlowy Polski wykazuje w pierwszych miesiącach wyniki ujemne, zaznaczyć należy, iż w styczniu br. przywóz do Polski wyraził się w sumie 80 776 000 złotych, wywóz zaś 96 953 000 złotych, a więc wywóz przewyższył przywóz o 20 procent.

Porównując bilans handlowy z rokiem ubiegłym, widzimy, iż w roku bieżącym wywóz przewyższył przeciętnie miesięcznie wwóz o 7 procent. Wynik stycznia br. jest zatem pomyślniejszy. Następne dwa miesiące nie dają wprawdzie tak pomyślnych rezultatów, rząd jednak poświęca w sprawie aktywności bilansu handlowego szczególną uwagę. W kierunku aktywności bilansu idą ułatwienia wywozowe, ulgi w podatku obrotowym od najważniejszych artykułów wywozowych, znaczne obniżenie podatku węglowego oraz odpowiednie kształtowanie taryf kolejowych.

Redaktor odpow.: Roman Urban. — Czcionkami Drukarni Polskiej T. A. Poznań. Wydawca: Związek Fabrykantów T. Z. Poznań.